

Sygn. akt **III AUa 2315/15**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 października 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Ewa Cyran

Sędziowie: SSA Wiesława Stachowiak

del. SSO Katarzyna Schönhof-Wilkans (spr)

Protokolant: st.sekr.sąd. Emilia Wielgus

po rozpoznaniu w dniu 28 września 2016 r. w Poznaniu

sprawy **Przedsiębiorstwa Handlowo-Uslugowego (...) Sp. z o.o. Sp. komandytowa z siedzibą w R.**
przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P.**

przy udziale zainteresowanych : M. W., K. W.

o podleganie ubezpieczeniu społecznemu

na skutek apelacji Przedsiębiorstwa Handlowo-Uslugowego (...) Sp. z o.o. Sp. komandytowa z siedzibą w R.

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 26 maja 2015 r. sygn. akt VII U 5242/14

oddala apelację.

del. SSO Katarzyna Schönhof-Wilkans	SSA Ewa Cyran	SSA Wiesława Stachowiak
-------------------------------------	---------------	-------------------------

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 15 października 2014 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P., stwierdził, że **K. W.** jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek spółki Przedsiębiorstwo Handlowo – Usługowe (...) Sp. z o. o. Sp. k. z siedzibą w R., podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach:

- od 2 listopada 2010 roku do 30 listopada 2010 roku,
- od 1 grudnia 2010 roku do 31 grudnia 2010 roku,
- od 3 stycznia 2011 roku do 31 stycznia 2011 roku,

- od 1 lutego 2011 roku do 28 lutego 2011 roku,
- od 1 marca 2011 roku do 31 marca 2011 roku,
- od 1 kwietnia 2011 roku do 30 kwietnia 2011 roku,
- od 4 maja 2011 roku do 31 maja 2011 roku,
- od 2 czerwca 2011 roku do 30 czerwca 2011 roku,
- od 1 lipca 2011 roku do 31 lipca 2011 roku,
- od 1 sierpnia 2011 roku do 31 sierpnia 2011 roku,
- od 1 września 2011 roku do 30 września 2011 roku,
- od 1 października 2011 roku do 24 października 2011 roku,

z podstawą wymiaru składek na te ubezpieczenia (oraz na ubezpieczenie zdrowotne), która wynosi kwoty wskazane w sentencji decyzji.

Decyzją z dnia 15 października 2014 r., nr (...), stwierdził, że **M. W.** jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe (...) sp. z o.o. sp. k. w R. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach:

- od 6 stycznia 2011 roku do 31 stycznia 2011 roku,
- od 1 lutego 2011 roku do 28 lutego 2011 roku,
- od 1 marca 2011 roku do 31 marca 2011 roku,
- od 1 kwietnia 2011 roku do 30 kwietnia 2011 roku,
- od 4 maja 2011 roku do 31 maja 2011 roku,
- od 1 czerwca 2011 roku do 30 czerwca 2011 roku,
- od 1 lipca 2011 roku do 31 lipca 2011 roku,
- od 1 sierpnia 2011 roku do 31 sierpnia 2011 roku,
- od 1 września 2011 roku do 30 września 2011 roku,
- od 3 października 2011 roku do 26 października 2011 roku,

z podstawą wymiaru składek na te ubezpieczenia (oraz na ubezpieczenie zdrowotne), która wynosi kwoty wskazane w sentencji decyzji

Organ rentowy stwierdził bowiem, że wykonywane przez ubezpieczonych czynności na rzecz płatnika składek nie spełniały wymogów dzieła, lecz stanowiły świadczenie usług.

Odwołania od powyższych decyzji wniósł płatnik składek spółka Przedsiębiorstwo Handlowo – Usługowe (...) Sp. z o. o. sp. k. z siedzibą w R..

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o oddalenie odwołań.

Zarządzeniem z dnia 02 lutego 2015 r. Sąd Okręgowy połączył sprawy z odwołań od powyższych decyzji (zarejestrowane pod sygn. VII U 5243/14 i VII U 5242/14) do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia pod sygn. VII U 5242/14.

Postanowieniem z dnia 3 lutego 2015 r. Sąd wezwał M. W. i K. W. do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanych.

Zainteresowane M. W. i K. W. poparły stanowisko odwołującego płatnika składek.

Wyrokiem z dnia 26 maja 2015 r., wydanym w sprawie o sygn. VII U 5242/14, Sąd Okręgowy w Poznaniu, Wydział VII Ubezpieczeń Społecznych:

1. oddalił odwołanie od decyzji z dnia 15 października 2014 roku nr (...) (punkt 1),
2. oddalił odwołanie od decyzji z dnia 15 października 2014 roku nr (...) (punkt 2).

Podstawę rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego stanowiły następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Odwołująca spółka (płatnik składek) – Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe (...) sp. z o.o. sp. k. w R. – została zarejestrowana w rejestrze przedsiębiorców KRS w dniu 20 sierpnia 2010 r. pod numerem (...). Działalność spółki koncentruje się na produkcji artykułów spożywczych – przetwarzaniu owoców i grzybów.

Odwołująca spółka zawarła z **M. W.** umowy cywilnoprawne, nazwane umowami o dzieło, na okresy: od 6 stycznia 2011 r. do 31 stycznia 2011 r., od 1 lutego 2011 r. do 28 lutego 2011 r., od 1 marca 2011 r. do 31 marca 2011 r., od 1 kwietnia 2011 r. do 30 kwietnia 2011 r., od 4 maja 2011 r. do 31 maja 2011 r., od 1 czerwca 2011 r. do 30 czerwca 2011 r., od 1 lipca 2011 r. do 31 lipca 2011 r., od 1 sierpnia 2011 r. do 31 sierpnia 2011 r., od 1 września 2011 r. do 30 września 2011 r. oraz od 3 października 2011 r. do 31 października 2011 r. (lecz wykonywana była do dnia 26.10.2011r.).

Ponadto odwołująca spółka zawarła z **K. W.** umowy cywilnoprawne, nazwane umowami o dzieło, na okresy: od 2 listopada 2010 r. do 30 listopada 2010 r., od 1 grudnia 2010 r. do 31 grudnia 2010 r., od 3 stycznia 2011 r. do 31 stycznia 2011 r., od 1 lutego 2011 r. do 28 lutego 2011 r., od 1 marca 2011 r. do 31 marca 2011 r., od 4 kwietnia 2011 r. do 30 kwietnia 2011 r., od 4 maja 2011 r. do 31 maja 2011 r., od 2 czerwca 2011 r. do 30 czerwca 2011 r., od 1 lipca 2011 r. do 31 lipca 2011 r., od 1 sierpnia 2011 r. do 31 sierpnia 2011 r., od 1 września 2011 r. do 30 września 2011 r. oraz od 3 października 2011 r. do 31 października 2011 r. (lecz wykonywana była do dnia 24.10.2011r.).

Zgodnie z zawartymi umowami o dzieło M. W. i K. W. zobowiązały się wykonać dla zamawiającego płatnika składek dzieło w postaci pokrojenia i przesortowania 3000 kg grzybów (§ 1 umów).

Strony umów wskazały, że wykonawcy zostaną wydane materiały niezbędne do wykonania dzieła – grzyby i opakowania do sortowania grzybów, wykonawca po zakończeniu dzieła zobowiązany jest rozliczyć się z otrzymanych materiałów oraz zwrócić te, których nie zużył do wykonania dzieła, najpóźniej w czasie przyjęcia dzieła przez zamawiającego, wykonanie dzieła może nastąpić u wykonawcy lub zamawiającego lub w innym uzgodnionym przez strony miejscu, a w przypadku wykonania dzieła w innym miejscu niż u zamawiającego, zobowiązany jest on do dostarczenia materiałów niezbędnych do jego wykonania we wskazane miejsce (§ 2 umów). Odbiór dzieła następuje na podstawie protokołu przekazania (§ 4 umów), a wykonawca ma prawo powierzyć wykonanie dzieła innej osobie – jest on jednak odpowiedzialny za jej działanie jak za własne (§ 5 umów.) Strony umów ustaliły, że wykonawcy przysługuje wynagrodzenie w kwocie 0,50 zł netto za każdy kilogram pokrojonych i przesortowanych grzybów, płatne w ciągu 10 dni od odbioru dzieła i wystawienia rachunku (§ 6 umów). Ponadto w umowach określono możliwość przekazania wykonawcy reklamacji w przypadku wad dzieła i obowiązek niezwłocznej odpowiedzi na nią (§ 7 umów) oraz wysokość kary umownej w razie zwłoki w wykonaniu dzieła (§ 8 umów).

Z tytułu zawarcia powyższych umów odwołująca spółka nie zgłosiła zainteresowanych do ubezpieczeń społecznych.

W spornych okresach zainteresowane faktycznie wykonywały powierzone im w powyższych umowach czynności. Swoje obowiązki wykonywały przy stołach na halach produkcyjnych w R.. Przy stołach mogło pracować jednocześnie po kilka osób. Zainteresowane pobierały grzyby, wybierały nadające się do ułożenia, sortowały je i oczyszczały, a następnie przycinały i układały w pojemnikach dostarczonych przez odwołującą, tworząc w ten sposób zestawy. Niekiedy zainteresowane przyozdabiały ułożone już grzyby dekoracjami, również dostarczonymi przez odwołującą. Zestawy wykonywane były według ściśle określonych wzorów, zgodnie z zamówieniami klientów odwołującej. Spółka posiadała gotowe wzory zestawów. Kierownicy produkcji lub brygadziści informowali zainteresowane przed rozpoczęciem pracy, jakie zestawy mają wykonać i w jaki sposób. W tym celu pokazywano zdjęcia, obrazki lub przykład ułożenia danego zestawu, a jeśli był trudny do zrobienia – prezentowano sposób jego wykonania, zajmując się wybieraniem, oczyszczaniem i sortowaniem grzybów oraz ich układaniem według ustalonych wzorów w pojemnikach dostarczonych przez spółkę. Wraz z zainteresowanymi na halach produkcyjnych pracowały także inne osoby zatrudnione w takim samym charakterze co one. Prace w powyższym zakresie były wykonywane w odwołującej spółce wyłącznie przez osoby zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych. Osoby zatrudnione na podstawie umowy o pracę wykonywały w spółce inne czynności. Praca przy sortowaniu i układaniu grzybów nie odbywała się każdego dnia, gdyż możliwość jej wykonywania zależała od dostępności towaru. Gdy towar miał zostać dostarczony do zakładu, pracownicy odwołującej spółki informowali o tym telefonicznie zainteresowane, które deklarowały, czy danego dnia będą pracować i jak długo. Zainteresowane były informowane o godzinie dostarczenia towaru i na tę godzinę przychodziły do pracy. Najczęściej pracę rozpoczynały o godz. 7-8 rano i pracowały tak długo, jak chciały, niemniej w godzinach pracy zakładu. Ilość osób pracujących przy sortowaniu i układaniu grzybów w danym dniu osób zależała od wielkości zamówienia.

Zainteresowane wykonywały poszczególne zestawy samodzielnie. W trakcie wykonywania zestawów pomiędzy stołami chodzili kierownicy produkcji i brygadziści, którzy nadzorowali pracę, udzielali wskazówek i sprawdzali na bieżąco w jaki sposób są wykonywane zestawy. Gdy zainteresowane wdrożyły się do pracy, bieżący nadzór nad ich czynnościami odbywał się rzadziej. Wszyscy pracujący na hali produkcyjnej wykonywali te same zestawy albo przy poszczególnych stołach były wykonywane różne zestawy. Zainteresowane w danym dniu mogły wykonywać wiele sztuk jednego rodzaju zestawu albo wiele sztuk wielu rodzajów zestawów – zależało to od zamówień. Zainteresowane same decydowały, ile zestawów w ciągu dnia zrobią. Przy pracy zainteresowane korzystały częściowo z własnych narzędzi (np. z nożyków), a częściowo z narzędzi dostarczonych przez płatnika składek (np. oczek wielkościowych).

Po wykonaniu pojedynczego zestawu kierownik produkcji lub brygadziista sprawdzał jego wagę, jakość użytych grzybów i to, czy został on wykonany zgodnie ze wzorem. Jeśli zestaw był wykonany prawidłowo, kierowano go do sprzedaży, jeśli natomiast stwierdzono nieprawidłowości, był on na bieżąco poprawiany. Zainteresowane poprawiały tylko te zestawy, które same przygotowały, a jeśli ich nie poprawiły, nie otrzymywały za nie wynagrodzenia – zestawy niepoprawione nie były uznawane za wykonane. Kierownicy produkcji lub brygadziści zapisywali ilość niewadliwych zestawów, które w danym dniu zrobiła każda z zainteresowanych.

Wynagrodzenie za dany miesiąc pracy było wyliczane na podstawie tego, jaką masę towaru zainteresowane przerobiły. Liczony był jedynie towar pobrany przez kierowników produkcji i brygadzystów jako prawidłowo wykonany. Wynagrodzenie było ustalane według ilości kilogramów grzybów, które wchodziły w skład prawidłowo wykonanych zestawów, z zastosowaniem stawki określonej w umowach.

W dniu 27 października 2011 r. odwołująca spółka zawarła z M. W. umowę o pracę na okres próbny. M. W. była zatrudniona w odwołującej spółce do grudnia 2011 r. W dniu 27 października 2011 r. odwołująca zawarła z K. W. umowę o pracę, wskazując jako dzień rozpoczęcia pracy 27 października 2011 r. K. W. aktualnie jest zatrudniona w odwołującej spółce jako pracownik produkcji.

W okresach wykonywania spornych umów zainteresowane nie były zgłoszone do ubezpieczeń społecznych z jakichkolwiek tytułów.

Odwołująca spółka w okresach spornych wypłaciła zainteresowanym wynagrodzenia, od których nie obliczyła i zapłaciła składek na ubezpieczenia społeczne.

Odwołująca wypłaciła zainteresowanej M. W.: 796 zł netto za styczeń 2011 r., 870 zł netto za luty 2011 r., 767 zł netto za marzec 2011 r., 291 zł netto za kwiecień 2011 r., 661 zł netto za maj 2011 r., 1057 zł netto za czerwiec 2011 r., 1543 zł netto za lipiec 2011 r., 1204 zł netto za sierpień 2011 r., 1166 zł netto za wrzesień 2011 r., 1006 zł netto za październik 2011 r. Odwołująca wypłaciła zainteresowanej K. W.: 1562 zł netto za październik 2010 r., 1523 zł netto za listopad 2010 r., 1016 zł i 73 zł netto za grudzień 2010 r., 1106 zł netto za styczeń 2011 r., 1230 zł netto za luty 2011 r., 1183 zł netto za marzec 2011 r., 423 zł netto za kwiecień 2011 r., 900 zł netto za maj 2011 r., 1268 zł netto za czerwiec 2011 r., 1212 zł netto za lipiec 2011 r., 1316 zł netto za sierpień 2011 r., 1296 zł netto za wrzesień 2011 r., 1322 zł netto za październik 2011 r.

W dniach od 19 maja 2014 r. do 20 czerwca 2014 r. (z przerwami) ZUS przeprowadził w odwołującej spółce kontrolę m.in. w zakresie prawidłowości i rzetelności obliczania składek na ubezpieczenia społeczne oraz innych składek, do których pobierania zobowiązany jest Zakład, oraz zgłaszania do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego. Kontrolą w powyższym zakresie objęto okres od listopada 2010 r. do grudnia 2011 r.

W dniu 20 czerwca 2014 r. sporządzono protokół kontroli. W dniu 7 lipca 2014 r. płatnik składek wniósł zastrzeżenia do protokołu kontroli. Pismem z dnia 31 lipca 2014 r. organ rentowy poinformował o sposobie rozpatrzenia zastrzeżeń do protokołu kontroli.

W dniu 15 października 2014 r. ZUS wydał zaskarżone decyzje.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Okręgowy, powołując się na treść art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 353¹, art. 627, art. 639, art. 734 § 1 i art. 750 k.c., stwierdził, że odwołania nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy wskazał, że przedmiotem sporu w niniejszej sprawie było, czy zainteresowane M. W. i K. W. podlegały obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach podanych w zaskarżonych decyzjach z tytułu wykonywania umów, określonych jako umowy o dzieło, zawartych z odwołującą spółką, a w konsekwencji, czy przychody uzyskane przez zainteresowane z tych umów stanowiły podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne. W tym zakresie, rozstrzygnąć należało, czy powyższe umowy stanowiły umowy o dzieło (jak twierdzi odwołująca spółka), czy też umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy k.c. o zleceniu (jak twierdzi pozwany organ rentowy). Ustalenie to miało istotne znaczenie, gdyż umowa o dzieło samodzielnie nie stanowi podstawy objęcia ubezpieczeniami społecznymi. Jednocześnie Sąd Okręgowy podkreślił, że ani odwołująca, ani zainteresowane nie kwestionowały wysokości i sposobu obliczenia podstaw wymiaru składek w zaskarżonych decyzjach.

Poza sporem pozostawało natomiast, że zainteresowane faktycznie wykonywały sporne umowy w okresach wskazanych w decyzjach oraz że nie były one wówczas zgłoszone do ubezpieczeń społecznych z jakichkolwiek tytułów.

Zdaniem Sądu Okręgowego, zawarte przez odwołującą spółkę umowy z zainteresowanymi – wbrew stanowisku odwołującego płatnika składek – są umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o umowie zlecenia, a nie umowami o dzieło, w związku z czym z tytułu ich wykonywania zainteresowane podlegały obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu.

Sąd I instancji podniósł, że wbrew twierdzeniom odwołującej, w okolicznościach sprawy nie można przyjąć, że zainteresowane na podstawie spornych umów zobowiązane były do osiągnięcia rezultatów warunkujących istnienie umów o dzieła. Rezultat taki z całą pewnością nie został zdefiniowany w treści powyższych umów. Co prawda, w § 1 umów wskazano, że ich przedmiotem jest „pokrojenie i przesortowanie 3000 kg grzybów”, ale nie można przyjąć, że zainteresowane w ramach tych umów były każdorazowo zobowiązane do przerobienia wyżej określonej ilości grzybów dostarczonych im przez płatnika składek. Wykonana ilość pracy zależna była bowiem od dostępności towaru, ilości i

rodzaju zamówień, a więc od okoliczności niezależnych zarówno od nich, jak i od płatnika składek. Rezultat umowy o dzieło powinien być obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny, a zainteresowane nie mogły być pewne przerobienia 3000 kg grzybów. Analiza wypłaconych wynagrodzeń za wykonanie spornych umów wskazuje zresztą, że gdyby przyjąć, iż umowy te stanowiły umowy o dzieło, zainteresowane nie wykonały żadnej z tych umów. Przerobienie 3000 kg grzybów przy stawce 0,50 zł netto za każdy kilogram oznacza bowiem wynagrodzenie w wysokości 1500 zł netto. Żadna z zainteresowanych nie otrzymała natomiast nigdy takiej kwoty. Oznacza to, że żadna z zainteresowanych nie przerobiła nigdy 3000 kg grzybów. Na marginesie Sąd Okręgowy wskazał należy, że z § 6 spornych umów wprost wynika, że wynagrodzenie przysługiwało za każdy kilogram pokrojonych i przesortowanych grzybów, a nie za przerobienie 3000 kg grzybów.

Sąd I instancji wskazał także, iż niezależnie od powyższego, określenie w treści spornych umów, że ich przedmiotem jest „pokrojenie i przesortowanie” grzybów, nie było do końca adekwatne – z poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych wynika bowiem, że krojenie i sortowanie grzybów następowało w ramach szerszego procesu, jakim było przygotowanie grzybów do ich ułożenia w zestawy według określonych wzorów. Nie można przy tym przyjąć, że to właśnie poszczególne zestawy grzybów przygotowane przez zainteresowane stanowiły ich dzieła. Gdyby zestawy rzeczywiście miały stanowić dzieła zainteresowanych, zostałyby to wprost określone w umowach poprzez wskazanie, że przedmiotem tych umów jest wykonanie pewnej ilości zestawów grzybów. Ponadto poszczególne zestawy grzybów nie charakteryzowały się indywidualnością – były one wykonywane według ściśle określonych wzorów, dostarczanych przez płatnika składek. Każdy zestaw, niezależnie od jego wykonawcy, musiał być identyczny z wzorem, nie był indywidualnym wytworem zainteresowanych. Jednocześnie w ramach pojedynczej umowy zainteresowane nawet w ciągu jednego dnia mogły wykonywać wiele zestawów różnych rodzajów, a wzory, według których sporządzało się zestawy, mogły być wykorzystywane wielokrotnie, stąd też również zainteresowane mogły wielokrotnie, w ramach kolejnych umów, wykonywać te same zestawy. Oznacza to zarazem, że zestawy wykonywane przez zainteresowane były też wykonywane przez inne osoby zatrudnione w tym samym co one charakterze – z poczynionych ustaleń faktycznych wynika, że wszystkie osoby pracujące w danym dniu przy jednym stole wykonywały zestawy tego samego rodzaju/ tych samych rodzajów, przy czym zestawy te mogły być wykonywane również przy innych stołach. Nawet zatem w ciągu jednego dnia roboczego przynajmniej kilka osób wykonywało te same zestawy według ustalonego wzoru. Żaden zestaw nie był wykonywany tylko jeden raz (w pojedynczym egzemplarzu) albo przez jedną osobę. W konsekwencji, po przyjęciu zestawu przez brygadzystę, żadna z zainteresowanych nie byłaby w stanie rozpoznać, który konkretnie zestaw wykonała. Wytwory pracy zainteresowanych (zestawy) nie odróżniały się więc od wytworów pracy innych osób, którym powierzono wykonanie takich samych czynności (tj. wykonanie zestawów według tych samych wzorów), co wyklucza możliwość uznania, iż stanowiły one dzieła. Co więcej, skoro po przyjęciu zestawu przez brygadzystę nie było w istocie wiadomo, kto jest wykonawcą tego konkretnego zestawu, nie było możliwości zgłoszenia wad zestawu. Umowa o dzieło zakłada natomiast możliwość zgłoszenia wad dzieła przez określony czas, nie tylko w chwili jego odbioru.

W kontekście powyższego, Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na fakt, że zainteresowane nie miały obowiązku naprawienia wad zestawu w przypadku ich dostrzeżenia przez kierownika produkcji lub brygadzystę odbierającego gotową pracę. Zainteresowane poprawiały zestawy, gdyż jedynie za prawidłowo ułożone zestawy otrzymywały wynagrodzenie, mogły jednak zrezygnować z poprawiania wad. Sąd Okręgowy jednocześnie podkreślił, że od osób pracujących na podstawie umowy zlecenia czy umowy o świadczenie usług również wymaga się prawidłowego wykonywania swych zadań – kontrolowanie przez kierowników produkcji lub brygadzystów prawidłowości wykonanych przez zainteresowane zestawów nie świadczy zatem o istnieniu umów o dzieło. Umowa zlecenia, czy też inna umowa o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio regulacje art. 734-751 k.c. także ma na celu doprowadzenie do powstania rezultatu. W innym przypadku dający zlecenie nie miałby interesu w zawieraniu takiej umowy. Dający zlecenie również dąży do osiągnięcia istotnego dla siebie celu, w odmienny jednak sposób niż w przypadku umowy o dzieło ustawodawca uregulował kwestię realizacji umowy przez przyjmującego zlecenie i jego odpowiedzialności za jego niewykonanie.

Zdaniem Sądu Okręgowego - związaniu stron umowami o dzieło przeczy także sposób określenia wynagrodzenia należnego zainteresowanym za wykonanie pracy. Strony określiły bowiem wynagrodzenie akordowe – zależne od ilości (kilogramów) grzybów przyjętych przez kierownika produkcji lub brygadzystę. Wynagrodzenie akordowe

charakterystyczne jest dla umów zlecenia, strony umowy o dzieło określają natomiast wynagrodzenie kwotowe, kosztorysowe lub ryczałtowe. Sąd I instancji dostrzegł jednocześnie, że cechą umowy o dzieło jest wynagrodzenie przestojowe, o którym mowa w art. 639 k.c. Gdyby zatem strony wiązały umowy o dzieło, zainteresowane mogłyby domagać się wynagrodzenia nie tylko za faktycznie przerobioną ilość grzybów, ale i za pracę niewykonaną z uwagi na brak towaru. Zainteresowane otrzymywały natomiast wynagrodzenie jedynie za wykonaną pracę.

Sąd Okręgowy podkreślił także, iż zadania wykonywane przez zainteresowane nie wymagały od nich indywidualnych, szczególnych predyspozycji. Wystarczyło, aby zainteresowane zastosowały się ściśle do wskazówek przekazanych im przez kierownika produkcji lub brygadzystę. Ostatecznie zainteresowane wykonywały proste i powtarzalne czynności – wybierały zdrowe grzyby, sortowały je i oczyszczały, a następnie przycinały i układały w pojemnikach według wzorów. Wykonywanie tych czynności nie wymagało żadnego szczegółowego przeszkolenia, lecz jedynie krótkiego instruktażu wstępnego. Jak natomiast wskazuje się w orzecznictwie, umowa o dzieło nie polega na prostych i powtarzalnych czynnościach, które przygotowują owoce (warzywa) do spożycia lub do dalszego przetworzenia (por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12).

Sąd Okręgowy wskazał również, iż cechą umowy o dzieło jest też brak wymogu wykonywania jej pod kierownictwem zleceniodawcy. Zainteresowane nie miały natomiast swobody i samodzielności w wykonaniu umów. Nie mogły ułożyć dowolnego zestawu, były ściśle ograniczone podanym wzorem i podlegającym obróbce rodzajem grzybów. Otrzymywały dokładne wytyczne, a w trakcie pracy były nadzorowane i kontrolowane przez kierowników produkcji i brygadzystów co do prawidłowości wykonywania zleconych zadań. Nadzór miał na celu ograniczenie nieprawidłowo wykonanych zestawów. Bez nadzoru zainteresowane nie mogłyby wykonywać swych obowiązków – nie wiedziałyby jaki zestaw mają wykonać.

Dodatkowo Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że praca zainteresowanych była w znacznym stopniu zorganizowana. Zainteresowane w istocie nie mogły swobodnie decydować o czasie wykonywania umów, gdyż zależało to od dostępności towaru oraz od organizacji pracy w zakładzie. Nie świadczy przy tym o istnieniu umów o dzieło fakt, że godziny pracy zainteresowanych nie były ściśle określone, w szczególności, że mogły one o dowolnej porze zakończyć pracę, albowiem taki wymiar realizacji obowiązków jest także cechą umów zlecenia, zwłaszcza, gdy wynagrodzenie określone jest godzinowo, akordowo lub prowizyjnie.

Sąd I instancji zauważył również, że istotnym dla sprawy pozostaje wreszcie, iż kolejne sporne umowy były zawierane bezpośrednio po upływie okresów obowiązywania poprzednich. Wskazuje to, że czynności podejmowane przez zainteresowane w ramach poszczególnych umów cechowała ciągłość, a płatnikowi składek zależało nie tyle na realizacji określonych dzieł, ile na pozostawaniu przez zainteresowane w gotowości do pracy.

Reasumując, w ocenie Sądu I instancji sporne umowy stanowiły nie umowy o dzieło, lecz umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia, które stanowią tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych w świetle treści art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Uwzględniając powyższe rozważania, Sąd Okręgowy na podstawie powołanych przepisów prawa materialnego i art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. w wydanym wyroku oddalił odwołania od zaskarżonych decyzji.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł płatnik składek spółka Przedsiębiorstwo Handlowo – Usługowe (...) Sp. z o. o. Sp. k. z siedzibą w R., zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

I. naruszenie przepisów art. 107 § 1 k.p.a. w zw. z art. 123 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, art. 180 § 1 k.p.a. w zw. z art. 156 § 1 pkt 4 i 7 k.p.a. w zw. z art. 104 k.s.h. poprzez utrzymanie w mocy decyzji dotyczącej nieistniejącego podmiotu,

II. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy:

1. art. 233 k.p.c. przez sprzeczne z materiałem dowodowym ustalenie, że zainteresowane wykonywały proste i powtarzalne czynności, podczas gdy z wyjaśnień zainteresowanych oraz zeznań świadków wynika, że przygotowywane przez wykonawców dzieła zestawy miały różnorodny charakter, wymagały precyzji i dokładności, musiały odpowiadać wzorcowi określonemu przez odwołującą spółkę, a przedmiotem odbioru nie były poszczególne czynności, lecz gotowy zestaw i tylko za gotowy zestaw zainteresowane nabywały prawo do wynagrodzenia;

I. naruszenie przepisów prawa materialnego:

1. art. 104 k.s.h. przez utrzymanie w mocy decyzji, która dotyczy nieistniejącego podmiotu, ponieważ firma adresata decyzji nie odpowiada firmie odwołującej spółki ujawnionej w KRS i potwierdzonej znajdująca się w aktach sprawy informacją odpowiadającą odpisowi aktualnemu z Rejestru Przedsiębiorców KRS,

2. art. 627 k.c. przez jego niewłaściwą wykładnię, zawężenie pojęcia dzieła i uznanie, że dziełem nie może być przedmiot wykonany według wzoru oraz posiadający indywidualne i niepowtarzalne cechy oraz poprzez uznanie, że dzieło, które miały wykonać zainteresowane, nie było oznaczone,

3. art. 628 k.c. przez jego niezastosowanie i uznanie, że określenie wysokości wynagrodzenia za wykonanie dzieła w odniesieniu do ilości kilogramów w zestawie i stawki za kilogram, nie odpowiada warunkom umowy o dzieło,

4. art. 639 k.c. przez jego niewłaściwą wykładnię i przyjęcie, że zainteresowane powinny otrzymać wynagrodzenie „przestojowe” również w sytuacji, gdy niemożliwość wykonania umówionej ilości dzieła wynikała z przyczyn niezależnych od żadnej ze stron,

5. art. 750 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że umowa łącząca odwołującą spółkę z zainteresowanymi jest umową o świadczenie usług a nie umową o dzieło, mimo że zainteresowane były rozliczne z osiągnięcia rezultatu poddającego się sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, a prawo do wynagrodzenia nabywały jedynie za wykonanie zestawu zgodnego z umową,

6. art. 58 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że umowa łącząca odwołującą spółkę z zainteresowanymi miała na celu obejście ustawy i jako taka jest nieważna,

7. art. 353¹ k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że umowa łącząca odwołującą spółkę z zainteresowanymi sprzeciwia się ustawie,

8. art. 18 ust. 3 w zw. z art. 18 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych przez uznanie, że zainteresowane były wynagradzane według stawki akordowej.

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący wniósł o:

1. zmianę wyroku Sądu I instancji w całości, uwzględnienie odwołań i zmianę zaskarżonych decyzji organu rentowego przez stwierdzenie, że zainteresowane nie podlegały obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów zlecenia zawartych z odwołującą spółką w okresach wskazanych w poszczególnych decyzjach i od podstaw składek wynikających z tych decyzji,

2. ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy w całości do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia Sądowi I instancji,

3. zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje :

Apelacja wniesiona przez płatnika składek spółkę Przedsiębiorstwo Handlowo – Usługowe (...) Sp. z o. o. Sp. k. z siedzibą w R. jest bezzasadna.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że chybiony jest podniesiony w apelacji zarzut naruszenia przepisów art. 107 § 1 k.p.a. w zw. z art. 123 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, art. 180 § 1 k.p.a. w zw. z art. 156 § 1 pkt 4 i 7 k.p.a. w zw. z art. 104 k.s.h. poprzez utrzymanie w mocy decyzji dotyczącej nieistniejącego podmiotu. Wskazać należy bowiem, że o ile przepis art. 104 § 1 k.s.h. stanowi, że firma spółki komandytowej powinna zawierać nazwisko jednego lub kilku komplementariuszy oraz dodatkowe oznaczenie „spółka komandytowa”, zaś zgodnie z art. 104 § 3 zd. 1 k.s.h., jeżeli komplementariuszem jest osoba prawna, firma spółki komandytowej powinna zawierać pełne brzmienie firmy (nazwy) tej osoby prawnej z dodatkowym oznaczeniem „spółka komandytowa” (i niewątpliwie taka firma spółki komandytowej powinna być wskazana w umowie spółki komandytowej oraz w rejestrze przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego), to jednak przepis art. 104 § 2 k.s.h. dopuszcza używanie w obrocie dla oznaczenia formy prawnej spółki komandytowej skrótu „sp.k.”, zaś art. 160 § 2 k.s.h. dopuszcza używania w obrocie dla oznaczenia formy prawnej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością skrótu „spółka z o.o.” lub „sp. z o.o.”. Pojęcie „używania w obrocie” rozumiane jest zaś szeroko i nie dotyczy tylko obrotu handlowego (czyli kontaktów z innymi przedsiębiorcami czy klientami), ale także z urzędami czy sądami. Skoro bowiem powyższe przepisy zezwalają na posługiwanie się ustawowym skrótem dodatku obowiązkowego samej spółce, to brak jest podstaw do przyjęcia, że w obrocie nie mogą korzystać z niego osoby trzecie, w tym sądy i organy administracji. Przemawia za tym także praktyka m. in. Sądu Najwyższego, który w swych orzeczeniach powszechnie stosuje ustalone w ustawie skróty dodatkowe oznaczenia określające rodzaj spółki (por. m. in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2013 r., sygn. III CSK 65/13). Jednocześnie zauważyć należy, że posłużenie się ustawowymi skrótami oznaczeń form prawnych spółek nie powoduje wątpliwości co do podmiotu, do którego decyzja czy wyrok się odnosi (podmiot będący osobą prawną, określony nazwą zawierającą ustawowe skróty form prawnych, jest bowiem wystarczająco zindywidualizowany). Zatem użycie przez organ rentowy w zaskarżonych decyzjach (a także przez Sąd Okręgowy oraz Sąd Apelacyjny w wydanych wyrokach) nazwy spółki Przedsiębiorstwo Handlowo – Usługowe (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialności Spółki komandytowej z użyciem ustawowych skrótów i określenie jej jako Przedsiębiorstwo Handlowo – Usługowe (...) Sp. z o. o. Sp. k., należy uznać za dopuszczalne i odnoszące się do zindywidualizowanego, istniejącego podmiotu (spółki Przedsiębiorstwo Handlowo – Usługowe (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialności Spółka komandytowa).

Z tych samych względów za chybiony należy uznać także podniesiony w apelacji zarzut naruszenia prawa materialnego - art. 104 k.s.h. przez utrzymanie w mocy decyzji, która dotyczy nieistniejącego podmiotu.

Dokonując zaś merytorycznej kontroli zaskarżonego wyroku, wskazać należy, że wbrew zarzutom skarżącego, Sąd pierwszej instancji przeprowadził właściwe postępowanie dowodowe, na podstawie którego ustalił istotne dla rozstrzygnięcia sprawy fakty. Sąd ten zastosował także prawidłowe przepisy prawne, które przytoczył i przeanalizował w pisemnym uzasadnieniu wyroku, a Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się ich naruszenia i w pełni przychylił się zarówno do wykładni tych przepisów dokonanej przez Sąd Okręgowy, jaki i poczynionych przez ten Sąd ustaleń. W szczególności w swych ustaleniach i wnioskach Sąd pierwszej instancji nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów, wynikające z przepisu art. 233 k.p.c. Sąd I instancji przeprowadził bowiem wyczerpujące postępowanie dowodowe, a zebrany materiał poddał wszechstronnej ocenie z zachowaniem granic swobodnej oceny dowodów, przewidzianej przez art. 233 § 1 k.p.c., wyczerpująco wskazując, które dowody uznał za wiarygodne, co logicznie i spójnie uzasadnił. W wyniku powyższego Sąd Okręgowy wyjaśnił wszystkie istotne okoliczności sprawy. W konsekwencji w ocenie Sądu Apelacyjnego wszystkie ustalenia faktyczne, dokonane przez Sąd Okręgowy, znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, który Sąd I instancji właściwie ocenił na podstawie jego wszechstronnego rozważenia, polegającego na rzetelnej, bezstronnej ocenie wyników postępowania i ich prawidłowej interpretacji, przy uwzględnieniu zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego

Odnosząc się zaś do podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wskazać należy, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd dokonując oceny dowodów uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, albowiem jedynie to może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu oraz wyprowadzania z nich odmiennych niż sąd, wniosków. Tylko bowiem w przypadku, gdy brak jest logiki w

wyprowadzaniu przez sąd wniosków z zebranego materiału dowodowego (naruszenie zasad logiki może polegać m. in. na wewnętrznej sprzeczności wyroku, polegającej na dokonaniu przez sąd dwóch odmiennych ustaleń w zakresie tej samej okoliczności, na dokonaniu przez sąd ustaleń, które pozostają w sprzeczności z materiałem dowodowym, który sąd uznał za wiarygodny, na uznaniu za wiarygodne w całości dowodów, które pozostają ze sobą w częściowej sprzeczności lub na wyprowadzeniu logicznie błędnych wniosków z ustalonych przez siebie okoliczności) albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego sąd nie uwzględni jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Natomiast jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać. Nie jest więc wystarczającym uzasadnieniem zarzutu naruszenia normy art. 233 k.p.c. wyrażenie przez apelującego dezaprobaty dla oceny prezentowanej przez Sąd pierwszej instancji i przedstawienie własnej oceny dowodów. Strona skarżąca ma obowiązek wykazania naruszenia przez sąd zasad oceny dowodów wynikających z art. 233 k.p.c., a zatem wykazania, że sąd wywiódł z materiału procesowego wnioski sprzeczne z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego, względnie pominął w swojej ocenie istotne dla rozstrzygnięcia wnioski wynikające z konkretnych dowodów.

Na gruncie niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż apelujący powyższemu nie sprostał.

Wskazać należy bowiem, że – wbrew twierdzeniom apelującego – z zeznań zainteresowanych oraz świadków, jasno wynika, że czynności zainteresowanych polegały na wybieraniu zdrowych grzybów, oczyszczaniu ich, sprawdzaniu za pomocą miernika ich wielkości, sortowaniu, przycinaniu i układaniu w pojemnikach według nieskomplikowanych wzorów, przy czym według tych samych wzorów zestawy układali także inni pracownicy płatnika składek (osoby zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych). Nie ulega zatem wątpliwości, że były to proste i powtarzalne czynności, które mogą być wykonywane przez każdą osobę, bez jakichkolwiek szczególnych kwalifikacji czy umiejętności. Zaś okoliczność, że czynności te wymagały pewnej precyzji i dokładności (co jest charakterystyczne dla każdej pracy wymagającej zdolności manualnych, które stanowią rodzaj zdolności praktycznych i mogą być różne u różnych osób), nie zmienia charakteru tych czynności z usług na dzieło, albowiem wymogi powyższe mieszczą się w starannym działaniu, charakterystycznym dla umowy o świadczenie usług.

Ponadto zauważyć należy, że osoby pracujące przy jednym stole wykonywały zestawy według tego samego wzoru i każdy zestaw, niezależnie od jego wykonawcy, musiał być zgodny z wzornikiem. Jak wynika zaś z zeznań zainteresowanych oraz zeznań świadków (a w szczególności brygadzysty T. N. – k. 69), po przyjęciu zestawu przez brygadzystę nie sposób rozpoznać, który konkretnie zestaw wykonała która osoba, a więc – jak słusznie stwierdził Sąd Okręgowy – zestawy nie były indywidualnym wytworem zainteresowanych. Jednocześnie okoliczność, że zainteresowane wykonywały sporne zestawy grzybów samodzielnie, zaś wykonane przez nie zestawy były kontrolowane przez brygadzystów pod względem zgodności z wzorem i jakości, nie przemawia jeszcze samo przez się za uznaniem spornych umów za umowy o dzieło, co zostanie szczegółowo wyjaśnione w dalszej części uzasadnienia.

Z uwagi na powyższe, podniesiony w apelacji zarzut naruszenia przepisu art. 233 k.p.c. przez sprzeczne z materiałem dowodowym ustalenie, że zainteresowane wykonywały proste i powtarzalne czynności, należało uznać za chybiony.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny podzielił wszelkie ustalenia Sądu I instancji i przyjął je za własne, bez potrzeby ponownego ich przytaczania.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego, Sąd Apelacyjny podzielił także w całości ocenę prawną dokonaną przez Sąd Okręgowy.

Sąd I instancji słusznie bowiem przyjął, że istota sporu w sprawie sprowadzała się do oceny rodzaju umów łączących płatnika składek Przedsiębiorstwo Handlowo – Usługowe (...) Sp. z o.o. Sp. k. z siedzibą w R. z M. W. i K. W.. Kluczowym dla rozstrzygnięcia było ustalenie, czy umowy te były umowami o dzieło, czy też należałoby uznać je za umowy zlecenia, bądź też o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu. Od stwierdzenia tego zależał obowiązek odwołującego jako płatnika, odprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne (art. 46 ustawy

o systemie ubezpieczeń społecznych). W przeciwieństwie bowiem do umowy o dzieło, umowa zlecenia stanowi tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2015 r. poz. 121 t.j.), zgodnie z którymi osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z przepisami k.c. stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Definicję umowy o dzieło zawiera przepis art. 627 k.c., według którego przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Stosownie natomiast do treści art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do pokrewnych do zlecenia umów o świadczenie usług (art. 750 k.c.) stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Dokonując porównania ww. regulacji prawnych dotyczących obu rodzajów umów, wskazać należy, że mogą one być zaliczone do umów o świadczenie usług w szerokim znaczeniu. Jednakże oba kontrakty różnią się w zakresie podstawowych elementów konstytutywnych stanowiących o istocie umowy. Podstawową cechą umowy o dzieło jest ustalenie, że umowa ta należy do umów rezultatu, tzn. że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu – dzieła, które może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Rezultaty niematerialne mogą być „ucieleśnione” w przedmiocie materialnym (rzeczy), jednakże mogą też nie mieć takiego materialnego odzwierciedlenia.

Natomiast istota umowy zlecenia zasadza się w ustaleniu, że jest to umowa starannego działania. Oznacza to, że do oceny wykonania umowy konieczne jest nie osiągnięcie określonego rezultatu, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku. Tym samym w przypadku umowy zlecenia ocenie podlega nie konkretnie osiągnięty cel, ale czynności zmierzające do jego osiągnięcia oraz staranność ich wykonania.

Kolejnym z kryteriów rozróżnienia umowy o dzieło od umowy zlecenia jest też kryterium podmiotowe. Przyjmujący zamówienie (w przypadku umowy o dzieło) wybierany jest z uwagi na jego cechy podmiotowe, tj. odpowiedni zawód, specyficzne umiejętności, czy też predyspozycje. W przypadku umowy zlecenia cechy osobowe zleceniobiorcy nie są tak istotne. Prowadzi to do wniosku, że w przypadku umowy zlecenia osobiste wykonanie zamówienia nie ma tak istotnego znaczenia, jak w przypadku umowy o dzieło.

Na tle powyższych rozważań Sąd Apelacyjny uznał, że ocena prawna charakteru umów łączących odwołującego z zainteresowanymi M. W. i K. W., dokonana w zaskarżonym wyroku, jest prawidłowa.

Na podstawie umów zawartych przez strony, a oznaczonych jako umowy o dzieło, zainteresowane wybierały zdrowe grzyby, oczyszczały je, sprawdzały za pomocą miernika ich wielkość, sortowały, przycinały i układały w pojemnikach według nieskomplikowanych wzorów, co niewątpliwie stanowi proste, powtarzalne czynności. Jak wskazano zaś już powyżej, zadania wykonywane przez zainteresowane nie wymagały od nich indywidualnych, szczególnych kwalifikacji czy umiejętności - wystarczyło, aby zainteresowane zastosowały się ściśle do wskazówek przekazanych im przez kierownika produkcji lub brygadzystę i wykonywały powyższe proste, powtarzające się czynności. Tego rodzaju czynności są zaś charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług (a nie umowy o dzieło), którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. Realizacja oznaczonego dzieła jest bowiem określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w chwili zawierania umowy. Zatem dzieło zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z przedstawioną definicją nie koresponduje więc wykonywanie powtarzalnych czynności, mających prowadzić do kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów (którymi w niniejszej sprawie były określone zestawy grzybów). Powyższe nie może być bowiem rozumiane jako jednorazowy rezultat, zindywidualizowany już na etapie zawierania umowy. Tymczasem na gruncie niniejszej

sprawy rezultaty czynności zainteresowanych, w postaci konkretnych zestawów grzybów, były określane na bieżąco, a nie w zawartej przez strony umowie (której przedmiotem było jedynie pokrojenie i posortowanie 3000 kg grzybów, bez wskazania z góry w jaki sposób (w jakie zestawy) ma to nastąpić). Umowa o dzieło nie polega zaś na wykonywaniu na bieżąco prostych i powtarzalnych czynności, a w szczególności w postaci przygotowywania owoców (warzyw) do spożycia lub do dalszego przetworzenia (por. m. in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., sygn. II UK 201/12). Jakkolwiek bowiem zainteresowane w niniejszej sprawie są niewątpliwie osobami posiadającymi pewne zdolności manualne, które potrzebne są dla wykonywania spornych umów, to jednocześnie nie można nie zauważyć, że rezultat ich prac był podporządkowany spełnianiu zasad ogólnie ustalonych przy takiej pracy, a więc niezależnych od zainteresowanych jako osób wykonujących omawiane czynności. Ich rola sprowadzała się zatem do zastosowania pewnych norm, wzorów i dokonania w oparciu o nie czynności, a zatem w konsekwencji do starannego działania. Trudno więc w tym przypadku mówić o rezultacie, decydującym o charakterze zawartych umów jako umów o dzieło.

Zatem uznać należy, że Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, że z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że w spornych umowach, pomimo nazwania ich umowami o dzieło, strony nie sprecyzowały w sposób indywidualizowany konkretnego dzieła, a jedynie czynnościowo określiły prace, które zainteresowane miały wykonać.

Jednocześnie rezultat umowy o dzieło ma mieć w pewnym stopniu niepowtarzalny charakter. Brak indywidualnego czy twórczego charakteru czynności, który w jakikolwiek sposób odróżniałby czynności jednej osoby od czynności wykonanych przez inne osoby, świadczy o tym, że czynności te należy uznać za wyłącznie staranne działanie strony umowy, która stosownie do posiadanych umiejętności ma je wykorzystać w pracy, do której wykonania się zobowiązała. W niniejszej sprawie określone w umowie czynności wymagały od zainteresowanych postępowania określonego pewnymi regułami, a każdy zestaw, niezależnie od jego wykonawcy, odpowiadać wzornikowi, co przemawia za uznaniem, że zestawy te nie były indywidualnym wytworem zainteresowanych. Zatem słusznie Sąd I instancji uznał, że rezultat czynności zainteresowanych w postaci zestawów grzybów nie charakteryzował się indywidualnością, a zatem nie stanowi on rezultatu w rozumieniu art. 627 k.c., co jest konieczne dla stwierdzenia dzieła.

Jednocześnie wskazać należy, że okoliczność, iż wykonane przez zainteresowane zestawy były kontrolowane przez brygadzystów pod względem zgodności z wzorem i jakości, nie przemawia jeszcze za uznaniem spornych umów za umowy o dzieło. W świetle treści art. 471 k.c. wykonujący usługę odpowiada bowiem również za należyte wykonanie zobowiązania. Sam więc fakt, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. Podkreślić ponadto należy, iż ustawodawca, regulując instytucję umowy o dzieło jako umowy rezultatu, położył szczególny nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami zakreślonymi przez zamawiającego. Natomiast w przedmiotowej sprawie „odbiór” wykonanego przez zainteresowanego zestawu dokonywany był przez pracownika płatnika składek w oparciu o wizualną ocenę efektów pracy zainteresowanych, mimo że w umowach łączących płatnika składek z zainteresowanymi nie określono żadnych kryteriów takiej oceny (żadnych wymogów, które „dzieło” w postaci „pokrojenia i posortowania 3000 kg grzybów” ma spełniać).

Z uwagi na powyższe, podniesione w apelacji zarzuty naruszenia art. 627 k.c. przez jego niewłaściwą wykładnię (zawężenie pojęcia dzieła) oraz art. 750 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie, należy uznać za chybione.

Zaś okoliczność, że zainteresowane otrzymywały wynagrodzenie za wykonanie zestawu zgodnego z umową, nie przekreśla uznania spornych umów za umowy o świadczenie usług, albowiem – jak słusznie wskazał Sąd I instancji – w przypadku umów tych możliwe jest określenie przez strony wynagrodzenia akordowego (czyli wynagrodzenia zależnego od efektów pracy pracownika, które może być w szczególności liczone od ilości (kilogramów) wykonanych prawidłowo zestawów grzybów, co miało miejsce w niniejszej sprawie). Zatem podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 18 ust. 3 w zw. z art. 18 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych przez uznanie, że zainteresowane były wynagradzane według stawki akordowej, należy uznać za chybiony. Przy czym zgodzić należy

się z apelującym, że tak określone wynagrodzenie (w odniesieniu do sztuki dzieła), może być stosowane także do umowy o dzieło. Zgodnie bowiem z art. 628 § 1 k.c. wysokość wynagrodzenia za wykonanie dzieła można określić przez wskazanie podstaw do jego ustalenia (co niewątpliwie może zostać w szczególności dokonane przez określenie ilości sztuk dzieła i ceny jednostkowej). Zatem w tym zakresie podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 628 k.c. okazał się zasadny, jednakże nie wpłynęło to na prawidłowość rozstrzygnięcia, albowiem okoliczność, że tak określony sposób wynagradzania mógł zostać zastosowany zarówno w umowie o świadczenie usług, jak i w umowie o dzieło, nie przekreśla uznania spornych umów za umowy o świadczenie usług w sytuacji, gdy z innych przyczyn umowy posiadają w przeważającej mierze cechy umowy o świadczenie usług.

Dlatego bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy jest także kwestia ewentualnej „powinności” otrzymywania przez zainteresowane wynagrodzenie „przestojowego”, skoro okoliczność taka nie została ustalona w toku postępowania i nie była przedmiotem niniejszego postępowania, a stanowiła jedynie dodatkowe, poboczne rozważania Sądu Okręgowego, niemające decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia. Z uwagi na powyższe, chybiony jest także podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 639 k.c. przez jego niewłaściwą wykładnię.

Biorąc zaś pod uwagę, że wola stron nie może zmienić ustawy (art. 58 § 1 k.c.), uznać należy, że strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. (por. m. in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., sygn. II UK 201/12). Zatem, mimo że niewątpliwie stosownie do treści art. 353¹ k.c. strony mogą dokonać wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego, nie oznacza to jednak zupełnej dowolności - przywołany przepis wprost bowiem wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno - gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010 r., sygn. II UK 334/09). W efekcie, jeżeli dane zobowiązanie nie stanowi dzieła w rozumieniu art. 627 k.c., brak jest podstaw do uznania, że dana umowa stanowi umowę o dzieło (z wszelkiego tego konsekwencjami, także na gruncie prawa ubezpieczeń społecznych), tylko dlatego, że strony tak nazwały zawartą umowę. Zatem chybione są zatem także podniesione w apelacji zarzuty naruszenia art. 58 i art. 353¹ k.c.

W konsekwencji uznać należy, że sporne umowy zostały prawidłowo zakwalifikowane przez Sąd Okręgowy i organ rentowy jako umowy o świadczenie usług, do których znajdują zastosowanie przepisy o zleceniu w rozumieniu art. 750 k.c.

Wobec zaś faktu, że umowy łączące zainteresowane z Przedsiębiorstwem Handlowo – Usługowym (...) Sp. z o.o. Sp. k. z siedzibą w R. stanowiły umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia, zaistniała konieczność objęcia zainteresowane obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi. Zgodnie bowiem z art. 6 ust. 1 pkt 4 u.s.u.s., obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są: osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami”, oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Zgodnie z art. 12 ust. 1 ww. ustawy obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Jak wynika więc z przytoczonych przepisów, zainteresowane jako osoby wykonujące pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, podlegały obowiązkowo wymienionym ubezpieczeniom.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględniania zarzutów apelacji i oddalił ją na podstawie art. 385 k.p.c.

del. SSO Katarzyna Schönhof-Wilkans	SSA Ewa Cyran	SSA Wiesława Stachowiak
-------------------------------------	---------------	-------------------------